

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

14 września

1950 r.

Rok VI

Nr 253

(1875)



## Ciężkie straty Amerykanów w rejonie Taegu

PEKIN, 13. 9. — Ogłoszony w środę wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej, które wyzwoliły poprzednio Waegwan i Kunwi, toczą zaciekle walki z nieprzyjacielem. Wojska amerykańskie i lisymanowskie otrzymały posiłki w ludziach i sprzęcie i w oparciu o naturalne i sztuczne umocnienia stawiają opór w celu obrony Taegu. W okręgu tym pancerne oddziały Armii Ludowej, wspierając akcję piechoty, zadały ciężki

cios nieprzyjacielowi, który usiłował przejść do kontrataku.  
Inne jednostki armii ludowej operujące na tym samym odcinku w ścisłym współdziałaniu z oddziałami pancernymi, zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty. W toku walk zginęło przeszło 1.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

## Marshall — ministrem obrony USA

WASZYNGTON, 13. 9. — Prezydent Truman przyjął dymisję dotychczasowego ministra obrony USA, Johna Sona oraz mianował na jego miejsce generała Marshalla.

Sekretarz prezydenta Ross oświadczył na konferencji prasowej, że nominacja Marshalla wymagać będzie specjalnej uchwały Kongresu, gdyż w myśl obowiązującego w Stanach Zjednoczonych ustawodawstwa ministrem obrony może być tylko osoba cywilna.

## Oficjalne wstrzymanie demilitaryzacji w brytyjskiej strefie Niemiec

BERLIN, 13. 9. — Wysoki komisarz Anglii w Niemczech zawiadomił „kanclerza” Adenauera, że władze brytyjskie postanowiły wstrzymać demilitaryzację swej strefy okupacyjnej. Oznacza to automatyczne zaniechanie dalszego demontażu przedsiębiorstw przemysłu wojennego.

# KSIĘŻA POLSCY do kapłanów katolickich całego świata

WARSZAWA, 13. 9. — 73 księży wybranych na I Polski Kongres Pokoju i obecnych na Kongresie uchwalilo apel w sprawie pokoju do kapłanów katolickich całego świata.  
W dniu 12. 9. na ogólnopolskim zebraniu zrzeszenia „Caritas” podano treść apelu do wiadomości publicznej. Apel brzmi:

Bracia Kapłani w krajach Europy i Ameryki!

„Pokój ludzkości dobrej woli”.  
My, księża katolicy polscy, wybrani i delegowani przez rzesze katolików naszej Ojczyzny na I Polski Kongres Pokoju w Warszawie, przejdę do głębi troską o sprawę pokoju między narodami, zwracamy się do serc i umysłów Waszych.

My, synowie narodu, który utracił w ostatniej wojnie 6 milionów ludzi i dorobek pracy wielu pokoleń, pomni okropności i cierpienia zadanych przez wojnę — nie możemy milczeć widząc poczynania coraz żywsze, zagrażające ponownie pokojowi świata.

„Przykazanie nowe daje Wam, abyście się wzajemnie miłowali” — głosił Zbawiciel (Jan 13, 34).

Lecz oto garść możnych tego świata opanowana szatańska żądzą chciwości poprzez krew, pożogę i nieszczęścia narodów całej kuli ziemskiej, dąży do zaspokojenia pychy i pożądania bogactw i władzy. Gotują zapasy broni, aby przez masową zagładę nie winnych ludzi, dzieci, kobiet i starców — osiągnąć zbrodnicze cele.

Czymże są masowe bombardowania spokojnych miast i wsi w Korei przez samoloty i okręty, jeśli nie strasliwym pogwałceniem przykazań Bożych, nie zbrodnią przeciw ludzkości? Czymże jest szalony wyścig zbrojeń i dążenie hieronimicznych amerykańskich polityków do odbudowania wy próbowanej w zbrodni ludobójstwa armii hitlerowskich morderców — jeśli nie powtórzeniem drogi złowrogiego faszystwu.

Na myśl przychodzi słowa proroka, cytowane przez św. Pawła w liście do Rzymian:

„Nogi ich predkie do rozlewu krwi. Na drogach ich spustoszenie i zagłada. Nie poznali drogi pokoju, a bojaźni Bożej nie masz przed oczyma ich” (Rzym 3, 15—17).

Bólem i przerażeniem przejmują nas te wstrząsające fakty, które tu i owdzie znajdują słowa aprobaty, zachęty ze strony wysokich sfer Kościoła naszego na zachodzie.

## Poufne rozmowy na znany temat prowadzi Montgomery z falangistami

GENEWA, 13. 9. — W związku z nasileniem akcji Waszyngtonu, zmierzającej do włączenia frankistowskiej Hiszpanii do paktu atlantyckiego, notuje się ostatnio szczególnie ożywione kontakty pomiędzy przedstawicielami mocarstw zachodnich a hiszpańskimi falangistami.

Przed kilku dniami 3 wyższych oficerów frankistowskich udało się amerykańskim samolotem do Trizonii dla wzięcia udziału w charakterze „obserwatorów” w manewrach wojsk USA. Jak obecnie donosi korespondent paryskiego „Le Monde”, na granicę francusko-hiszpańską przybyli szef sztabu unii zachodniej, marsz. Montgomery i gen. de Latre de Tassigny. Mają oni przeprowadzić poufne rozmowy z wyższymi oficerami frankistowskimi na temat włączenia faszystowskiej Hiszpanii do agresywnego paktu atlantyckiego.

## Wielki Wiece Manifestacyjny

pod hasłem:

„Walczymy o utrwalenie sprawiedliwego pokoju światowego”.  
Członkowie obu związków, podopieczni i sympatycy przesyłają nam swoje przybycie.

ZARZĄDY:

ZW. BOJOWN. O WOLN. I DEMOKR.  
ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH RP.

ju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny.”

My, powodowani tym wskazaniem, stanęliśmy wraz z ludem naszym po stronie najgorętszych zwolenników i obrońców pokoju, aby słowem Bożym i czynem, światłością naszej nauki — zagrozić drogę agresji.

Wzywamy Was, bracia Kapłani, stańcie na czele powierzonych Wam pieczy wiernych, pomóżcie Wam wysiłki dla uratowania pokoju.

Niechaj wszyscy katolicy świata do magają się wraz z nami zakazu bro-

ni atomowej, zakazu wyścigu zbrojeń, zakazu agresji i brutalnej przemocy wobec wolnych narodów.

Niechaj słowa prawdy i miłości natchną narody do walki przeciw sprawcom nieszczęścia i zbrodni, gotującym nową pożogę!

Nieście w dusze ludzkie słowa prawdy o pokoju!

Dis ipe Domine gentes quae bellum volunt!

Rozprosz Panie narody, które dążą do wojny!

O pokój narodów prosimy Cię Panie!

## Setki tysięcy umierających w dolinie strachu

GENEWA, 13. 9. — Według doniesień z Paryża, korespondent dziennika „Monde” w Korei nadesłał opis potwornych warunków, panujących w amerykańskim obozie „uchodźczym”, znajdującym się w niewyzwolonej jeszcze części Korei. Korespondencja nosi tytuł: „S.O.S. pod adresem Organizacji Narodów Zjednoczonych. 300 tys. umierających z głodu Koreańczyków znajduje się w agonii w dolinie strachu”.

„Amerykanie i lisymanowcy — pisze korespondent — spędzili półtora miliona cywilnej ludności koreańskiej na południowo-wschodni cy-

pel kraju, nie troszcząc się w najmniejszym stopniu o zapewnienie tym ludziom wyżywienia, pomieszczenia i opieki sanitarnej. Obowią-

kem ONZ jest natychmiastowe dostarczenie okrętów i samolotów dla transportu tam lekarzy, lekarstw, żywności, odzieży, baraków i opału. Ci, których Amerykanie mieli rzekomo ocalić od „niewoli”, umierają teraz powolną śmiercią.

300 tysięcy Koreańczyków znajduje się w agonii. Nie ma w słowniku ludzkim wyrazów na określenie tego co widziałem. Istniał Buchenwald i Dachau. To, co obecnie widziałem, jest jednak jeszcze gorsze: jest to prawdziwe piekło! Widziałem, jak tysiące tych Koreańczyków piło zgniłą wodę z ryżowych pól i żulo trawę. Widziałem, jak zamazali nadzy podczas mroźnych nocy, jak płakali i wylali — niczym obłąkańcy.

Niech moja relacja posłuży za S.O.S. rzucone do narodów świata! Szerokość geograficzna 36 st. na pół noc od równoleżnika, długości 126,9 st. utworzony dla „uchodźców” trójkąt zamknięty jest miejscowościami: Sinniong, Hayang i Yonsong.

Półtora miliona ludzi przybyło w to miejsce po tygodniach niekończącej się wędrówki. Olbrzymia masa nawpół nagich ludzi trzymana jest na kwarantannie przez armię amerykańską.

Upiory o oczach wychodzących z orbit. Jaskiniowcy żyli lepiej, niż te nagie lub nawpół nagie widma w łachmanach. Martwi leżą obok jeszcze żywych. Dzieci, o wyglądzie szkieletów, u piersi matek, nekanych przez głód, gorączkę i zimno. Ani jednego lekarza! Nad obozem unosi się straszliwe słowo: cholera! Mróz uniemożliwia sen ludziom, którzy nie mają możliwości zapalenia ognia.

S.O.S.! S.O.S.! Do narodów całego świata! — tymi słowami korespondent „Monde” kończy opis obozu, w którym ginie kilkadziesiąt tysięcy niewinnych ofiar potwornego imperializmu amerykańskiego.

walce o pokój. Na zebraniu w Lustgarten uczestniczyło przeszło 100 tysięcy berlińczyków.

## Kim - Ir - Sen mówi

PEKIN, 13. 9. — Przewodniczący rady ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-Sen wygłosił przez radio przemówienie z okazji II rocznicy proklamowania republiki.

Kim Ir-Sen podkreślił, że w chwili obecnej pod sztandarami republiki znajduje się 95 proc. całego terytorium Korei oraz około 97 proc. całej ludności. Nie ulega wątpliwości — oświadczył Kim Ir-Sen — że niedaleki jest dzień, w którym cała nasza ojczyzna zostanie wyzwolona.

## Churchill nie postąpiłby lepiej...

Przemówienie Attlee w Izbie Gmin

LONDYN, 13. 9. — Jak już donosiliśmy, we wtorek rozpoczęła się nadzwyczajna sesja parlamentu brytyjskiego, na której premier Attlee wygłosił expose.

Kreśląc plany dalszej — w ciągu 3 najbliższych lat — rozbudowy brytyjskich sił zbrojnych i wzmocnienia wyścigu zbrojeń, Attlee zapowiedział sformowanie w Anglii 2 nowych dywizji i 1 brygady piechoty oraz wysłanie do Niemiec jeszcze jednej dywizji, doprowadzając cyfrę stacjonujących tam dywizji brytyjskich do trzech. Attlee poświęcił w swym przemówieniu wiele miejsca usprawiedliwieniu polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odrodzenia armii zachodnio-niemieckiej, podkreślając rolę jaką armia ta odgrywać będzie w systemie agresywnego paktu atlantyckiego.

Attlee zmuszony był oświadczyć, że rozszerzenie produkcji zbrojeniowej i zmniejszenie produkcji przeznaczonych dla potrzeb ludności cywilnej wpłynęły ujemnie na sytuację finansową Anglii, zwiększając deficyt jej bilansu płatniczego.

## Manifestacje pokojowe w Berlinie i Niemczech zachodnich

BERLIN, 13. 9. — W całym Niemczech obchodzony był uroczystość „Dzień uczczenia pamięci ofiar faszystwu”.  
W szeregu miejscowości Niemiec zachodnich odbyły się mimo terroru policji liczne zebrania i demonstracje uczestników Ruchu Oporu i b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

W Hamburgu przemarszerował ulicami miasta pochód około 20 tysięcy osób, wznoszących okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni międzyna-

rodowej. W Stuttgarcie, Duesseldorfie, Frankfurcie n/Menem i innych miastach odbyły się zebrania, na których przemawiali przedstawiciele Niemieckiego Związku Ofiar Faszystwu (VVN).

Policja Adenauera usiłowała w brutalny sposób nie dopuścić do odbycia się wieców i zebrań. Zanotowano szereg wypadków pobicia uczestników demonstracji. W Darmstacie policja aresztowała 21 osób.

W ramach uroczystości „Dnia uczczenia pamięci ofiar faszystwu” odbyły się w Berlinie dwa olbrzymie zebrania publiczne: w Lustgartenie i w wielkiej sali Friedrichstadtpalace. Oba zebrania stanowiły potężną demonstrację solidarności międzynarodowych sił demokratycznych w

## Konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji

NOWY JORK, 13. 9. — We wtorek rozpoczęła się w Nowym Jorku w hotelu Waldorf-Astoria konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji — Achesona, Bevlina i Schumana. Konferencja ta, jak i poprzednie rozmowy przedstawicieli trzech państw zachodnich stanowią próbę połączenia państw zachodnich w sojusz wojskowy pod hegemonią USA, skierowanym przeciwko ZSRR, Chinom i Krajom Demokracji Ludowej.

Jak wynika z doniesień korespondentów, ściśle związanych z delegacją amerykańską, rozmowy prowadzą się w zasadzie do wysiłków USA wskrzeszenia sił zbrojnych Niemiec zachodnich i włączenia ich do połączonej siły zbrojnych Europy zachodniej. Korespondenci podają, że na konferencji omawiana będzie również sprawa Tajwanu (Formozy) i Korei oraz podjęta zostanie próba uzgodnienia stanowiska trzech państw na zbliżającej się sesji zgromadzenia ogólnego ONZ.

# Kujbyszewstroj — to trzy Dnieprogesy

## Co mówi wybitny polski fachowiec o projekcie budowy wielkiej elektrowni na Wołdze

Opublikowana niedawno uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej na Wołdze znalazła szeroki odbiór wśród polskiej opinii publicznej. Przedstawiciel API rozmawia z profesorem Politechniki Warszawskiej, członkiem Zarządu I Kongresu Nauki

uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej na Wołdze znalazła szeroki odbiór wśród polskiej opinii publicznej. Przedstawiciel API rozmawia z profesorem Politechniki Warszawskiej, członkiem Zarządu I Kongresu Nauki

— Uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy największej elektrowni na świecie — powiedział prof. Żmigrodzki — przyjeżdżamy z gorącą sympatią. Wydarzenie to nie zaskoczyło nas. Dobrze wiemy, że Związek Radziecki podejmuje inwestycje na tak wielką skalę, o jakiej nawet nie może marzyć żaden kraj kapitalistyczny. Wykorzystanie energii atomowej do wysadzenia Bramy Turgajskiej, przerzucenie wód rzek syberyjskich do Morza Aralskiego i Kaspijskiego, nowy system irygacyjny i wreszcie budowa gigantycznej elektrowni — to fragmenty wielkiego, pokojowego planu przekształcenia olbrzymich polaci ziemi w kraj dobrobytu i kultury.

— Projektowane jest wytwarzanie 10 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie. Jak zobrazować tę ilość?

Profesor uśmiecha się. — Najlepiej zilustrują to przykłady. Produkcja 10 miliardów kWh mogła być w nadwyżkę pokryć całkowite zapotrzebowanie energii elektrycznej w Polsce (przemysł, transport, gospodarstwa domowe itp.), wytwarzanej dotychczas przez elektrownie cieplne (węglowe) i wodne, których udział w produkcji wynosi zaledwie 5%.

— Czy możliwe było by w Polsce osiągnięcie tak dużej ilości energii elektrycznej przy wykorzystaniu istniejącej energii wodnej?

— Chcąc wytworzyć w Polsce 10 miliardów kWh rocznie siłami wodnymi, musielibyśmy wykorzystać wszystkie istniejące zasoby sił wodnych naszych rzek i potoków, co było by dosyć trudne. O wielkości przedsięwzięcia budowy kujbyszewskiej elektrowni świadczy fakt, że moc instalowana na elektrowni (siła turbin) będzie kilkakrotnie większa od największych siłowni wodnych na świecie. Będzie ona około trzykrotnie większa niż dotychczasowa najnowocześniejsza elektrownia w ZSRR, Dnieproges. Poza tym zapora wodna zostanie wykorzystana jako połączenie mostowe przez rzekę Wołgę.

— Czy budowa tak wielkiej elektrowni opłaca się i jakie przyniesie korzyści?

— Budowa elektrowni i kujbyszewskiego węzła wodnego to olbrzymia i kosztowna inwestycja. Trzeba będzie tu wykonać prace ziemne, obejmujące miliony metrów sześciennych ziemi i ułożyć miliony metrów sześciennych żelazo-betonu. Dla przeprowadzenia budowy zostały utworzone specjalne instytucje i biura, które opracowują projekty,

rozpatrują przydatność inwestycji dla szeregu dziedzin gospodarki narodowej, jak energetyka, komunikacja, potrzeby rolnictwa. Budowa elektrowni wodnej jest wprawdzie kilkakrotnie droższa niż elektrowni cieplnej, jednak dla wyprodukowania 1 kWh nawet w najnowocześniejszych elektrowniach cieplnych zużywa się pół kilograma węgla. Wyprodukowanie 10 miliardów kWh rocznie w elektrowni wodnej daje więc oszczędność 5 mil. ton węgla. Przez to koszt 1 kWh wyprodukowany w siłowni wodnej jest znacznie mniejszy niż w ciep-

nej, tak że koszt budowy zamortyzuje się w krótkim stosunkowo czasie.

— Czy elektrownia całkowicie wykorzystuje duże zasoby wód Wołgi?

— W górnym biegu Wołgi znajduje się już szereg elektrowni. Elektrownia kujbyszewska znajdzie się będzie w środkowym jej biegu, poniżej ujścia Oki i Kamy. Po obu stronach Wołgi ciągną się setki kilometrów terenów objętych posuchą. Celem przekształcenia stepowych i pustynnych terenów w ziemie urodzajne na powierzchni 1 miliona hektarów, zbudowany zostanie potężny system irygacyjny, który czerpać będzie wody z Wołgi. Wyprodukowana energia żywyta będzie w 85% na cele przemysłowe i go-

spodarcze, zaś w 15% dla nawadniania suchych obszarów.

— Rozpoczęcie budowy ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku, zaś oddanie jej do użytku w roku 1955. Jak pan profesor ocenia czas budowy.

— Jest to termin fenomenalnie krótki. Dla wybudowania tej gigantycznej elektrowni w innych warunkach potrzebna byłaby 10 do 15 lat. Jednak wspaniały rozwój techniki, udział w budowie tysięcy radzieckich inżynierów i techników, optymistyczne patrzyenie w przyszłość daje gwarancję, że termin zostanie dotrzymany. Budowa ta to jeszcze jeden dowód pokojowego budownictwa Związku Radzieckiego.

Rozmowę przeprowadził Andrzej Konieczny

# Stany Zjednoczone obawiają się szczegółowego wyjaśnienia sprawy nalotów amerykańskich na terytorium Chin

NOWY JORK, 13. 9. — Na posiedzeniu wtorkowym, Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do dyskusji nad skargą rządu Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko zbombardowaniu przez Amerykanów terytorium chińskiego.

Rada Bezpieczeństwa miała rozpatrzyć dwa projekty rezolucji:

1) Rezolucji radzieckiej, potępiającej bezprawną akcję USA i wzywającą USA do zaprzestania tej akcji. 2) Rezolucji amerykańskiej, przewidującej utworzenie komisji w celu „zbadania” tych bombardowań.

Mimo, że rezolucja radziecka została złożona 13 sierpnia, a rezolucja amerykańska 1 września — delegacja amerykańska domagała się, by rozpatrzone przede wszystkim rezolucje amerykańskie.

Przewodniczący Jebb przyznał, że jeśli Rada przystąpi najpierw do rozpatrzenia rezolucji amerykańskiej, to odstąpi od obowiązujących zasad procedury.

Delegat amerykański Austin domagał się otwarcie, by zasady procedury zostały naruszone i by Rada rozpatrzyła najpierw projekt rezolucji amerykańskiej. Jebb przemawiając w charakterze delegata Anglii, poparł to żądanie.

Delegat radziecki Malik podkreślił z naciskiem, że Rada powinna się trzymać ustalonych zasad procedury i rozpatrzyć projekty rezolucji w kolejności, w jakiej zostały one złożone.

W głosowaniu USA, Anglia, Francja, Egipt, Norwegia, Ekwador i Kuba wyowiedziały się za tym, by najpierw rozpatrzone rezolucje amerykańskie.

W dyskusji nad meritum sprawy, delegat radziecki Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała od chińskiego rządu ludowego dwie depesze w sprawie agresji USA przeciwko terytorium Chin.

Amerykańskie samoloty wtargnęły w dniu 27 sierpnia do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki

Ludowej i ostrzelały prawy brzeg rzeki Amnong, zabijając i raniąc obywateli chińskich. Tegoż dnia dwa samoloty amerykańskie typu „B29” przeleciały nad miastem Czian, a cztery inne samoloty amerykańskie oraz samolot typu „Mosquito” zbombardowały urządzenia kolejowe w rejonie Dalci. W tym samym dniu cztery samoloty amerykańskie ostrzelały urządzenia kolejowe w tym samym rejonie, raniąc dwóch obywateli chińskich. Również w dniu 27 sierpnia dwa samoloty amerykańskie typu „A-51” ostrzelały terytorium Chin w rejonie Antung, raniąc 19 robotników, zabijając 3. W dniu 29 września amerykańskie samoloty dokonały nalotu na terytorium Chin, zabijając i raniąc obywateli chińskich.

W swym oświadczeniu, złożonym w Radzie Bezpieczeństwa w dniu 31 sierpnia, delegat amerykański Austin nie zaprzeczył, że samoloty Stanów Zjednoczonych wtargnęły do obszaru powietrznego Chin i ostrzelały lotnisko chińskie.

Rada Bezpieczeństwa — powlekał Malik — powinna potępić te bezprawne działania USA, obarczyć Stany Zjednoczone odpowiedzialnością za nie i zmusić USA do poniesienia konsekwencji.

Związek Radziecki uważa, że uchwalenie jego rezolucji w tej sprawie przyczyni się do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Jeśli chodzi o rezolucje amerykańską, Malik zaznaczył, że delegat Stanów Zjednoczonych przyznał w dniu 31 sierpnia fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone granicy Chin i wyrządzenia szkód.

Wobec powyższego — powiedział Malik — nie ma potrzeby powoływać na jakieś specjalnej komisji dla zbadania sprawy. Nieprzejędane stanowisko delegacji amerykańskiej odmawiającej wyrażenia zgody na propozycję ZSRR zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli chińskiego rządu ludowego świadczy o tym, że Stany Zjednoczone obawiają się całkowitego wyjaśnienia tej sprawy i dlatego sprzeciwiają się wysłuchaniu przedstawicieli Chin.

Delegat Indii Rau oświadczył, że wstrzyma się od głosu, ponieważ nie wierzy, by komisja, utworzenie której proponują USA, mogła spełnić swe zadanie bez zgody ze strony rządu Chin na jej działalność.

Przystąpiono do głosowania. Delegacja radziecka głosowała przeciwko rezolucji amerykańskiej; Jugosławia i Indie powstrzymały się od głosu; przedstawiciel Kuomintangu nie brał udziału w głosowaniu. Pozostali członkowie Rady głosowali za rezolucją amerykańską.

Rezolucja została odrzucona wobec tego, że jeden ze stałych członków Rady — Związek Radziecki — głosował przeciwko niej.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej. Związek Radziecki głosował za rezolucją; Jugosławia powstrzymała się od głosu; przedstawiciel Kuomintangu nie brał udziału w głosowaniu. Pozostali członkowie Rady głosowali przeciwko rezolucji radzieckiej.

Po głosowaniu przewodniczący Jebb zaproponował, by następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbyło się w poniedziałek, 18 września. Delegat radziecki Malik podkreślił jednak, że na porządku dziennym Rady znajduje się skarga przeciwko agresji wobec wyspy Tajwan (Formoza) i oświadczył, że Rada powinna rozpatrzyć wniosek zaprosze-

nia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie dyskusji nad tym zagadnieniem.

Delegat Kuomintangu Tsiang zaproponował odroczenie posiedzenia do 18 września. Mechaniczna większość bloku amerykańskiego uchwaliła ten wniosek.

# Warszawa wita rodaków wysiedlonych z Francji

WARSZAWA, 13. 9. — Przybycie 13 bm. do Warszawy 47 Polaków, wysiedlonych po wieloletniej, ciężkiej pracy dla Francji, przez udzielający ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, uzależniony od amerykańskich imperialistów rząd Plevena, stało się manifestacją głębokiego oburzenia społeczeństwa stolicy przeciwko faszystowskim represjom, stosowanym wobec emigrantów-demokratów we Francji.

Gdy pociąg wjeżdża na peron, zgromadzone tłumy wznoszą okrzyki: „Niech żyje klasa robotnicza Francji i Polski”, „Niech żyje Polska Ludowa”, „Stalin — Bierut — Thorez” — mocno skandując zgromadzeni. Z okien nadejeżdżającego pociągu rozbrzmiewa śpiew „Marsylianki”. Wychodzącym z wagonów Polakom wysiedlonym z Francji młodzież stolicy wręcza wiązanki kwiatów. Zbliżają się rodziny i przyjaciele deportowanych — następują serdeczne powitania.

W imieniu ponad 4 milionów związkowców polskich, wita wysiedlonych przedstawiciel CRZZ — poseł Rustecki. „Szykany i represje władz francuskich nie zerwą przyjaźni między narodami Francji i Polski. Wiemy, że akcja ta, kierowana przez amerykańskich imperialistów, oburza naród francuski, jest ona ogniem w tańcu, jakim krwiożerczy imperializm chce skuć naród francuski, pchnąć go do nowej rzezi wojennej”.

Zywiolowa owacja przyjmują zgromadzeni przemówienia dwóch spośród deportowanych emigrantów.

„Burżuazja francuska — mówi Jan Wawrzyniak, członek ruchu o-

# ZSRR zmienia przyrodę Kanału Turkmeński-1100 km długości

Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy Kanału Turkmeńskiego, który połączy rzekę Amu-Darię z Krasnowodzkim oraz w sprawie nawodnienia południowych obszarów Równiny Nadkaspiskiej, Zachodniej Turkmieni, delty Amu-Daril oraz zachodniej części pustyni Kara-Kum.

Opublikowana przez prasę radziecką uchwała Rady Ministrów ZSRR stanowi nowe, potężne ogniwo w łańcuchu przedsięwzięć, zmierzających do przeobrażenia przyrody na olbrzymich polacach Związku Radzieckiego i rozbudowy bazy materialnej komunizmu.

Uchwała rządu radzieckiego przewidyuje zbudowanie w ciągu najbliższych 6 lat potężnego Kanału Turkmeńskiego, który połączy rzekę Amu-Darię z Krasnowodzkim oraz zbudowanie gigantycznego zespołu urządzeń hydrotechnicznych, które zaopatrzą w wodę oraz dostarczą energii elektrycznej przemysłowi i rolnictwu południowych terenów Niziny Nadkaspiskiej, zachodniej części Republiki Turkmeńskiej, terenom leżącym wzdłuż dolnego biegu i ujścia Amu-Darii, a także zachodniej części pustyni Kara-Kum. Łączna powierzchnia obszaru, który objęty zostanie nową siecią irygacyjną wyniesie 8.300.000 ha. Trzonem całej sieci potężnych urządzeń hydrotechnicznych będzie Kanał Turkmeński.

Kanał Turkmeński o długości 1.100 km zbudowany zostanie na trasie od miejscowości Tachja-Tasza, znajdującej się nad Amu-Darią, przez cinać będzie pustynię Kara-Kum, następnie bieć będzie dawnym korytem rzeki Uzboj do pozabawionych wody terenów Niziny Nadkaspiskiej i zachodniej Turkmieni.

# Warszawa wita rodaków wysiedlonych z Francji

WARSZAWA, 13. 9. — Przybycie 13 bm. do Warszawy 47 Polaków, wysiedlonych po wieloletniej, ciężkiej pracy dla Francji, przez udzielający ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, uzależniony od amerykańskich imperialistów rząd Plevena, stało się manifestacją głębokiego oburzenia społeczeństwa stolicy przeciwko faszystowskim represjom, stosowanym wobec emigrantów-demokratów we Francji.

poru, górnik, który 17 lat pracował w kopalniach francuskich, ostatnio przez Polskiej Sekcji CGT — wysiedlił nas w obawie przed wzrastającą solidarnością emigracji polskiej z walczącą o swe prawa francuską klasą robotniczą”.

Następnie przemawia Tadeusz Dziurkowski. „Zebrałem 6.150 podpisów pod Apellem Sztokholmskim — oświadcza on. Zdradcy Francji, uważają to widocznie za zbrodnię, toteż szpicle Queuille’a wysiedlili mnie z Francji. Ale młodzież we Francji nie ustanie w akcji na rzecz pokoju, odpowie na brutalny terror policyjny aktywniejszą i jeszcze bardziej zdecydowaną walką przeciw podżegaczom wojennym”.

Zgromadzeni wznoszą okrzyki na cześć ostoji pokoju światowego — Związku Radzieckiego, na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Thoreza.

Mieszkańcy stolicy i Polacy powracający do kraju śpiewają Hymn Narodowy, następnie „Miedzynarodówkę” i „Marsyliankę”. Rodacy z Francji wśród owacji zgromadzonych w otoczeniu ludzi pracy i młodzieży stolicy opuszczają dworzec.

# Puszczają wsie z dymem, jeńców poddają torturom

BERLIN, 12. 9. — Dziennik „Vorwaerts” zamieścił wywiad z czterema b. niemieckimi żołnierzami Legii Cudzoziemskiej którzy czas dłuższy spędzili w Vietnamie, biorąc udział w walkach przeciwko armii wyzwolonej Vietnami. Nazwiska ich brzmią: Heinz Gundler, Fritz Markwaert, Rudolf Hamm i Otto Schuman.

B. legionści oświadczyli, że francuscy kolonizatorzy prowadzą w Vietnamie wojnę z niesłychanym okrucieństwem. Wojska kolonialne dokonują wypadów ze swych ufortyfikowanych punktów na spokojne wsie i puszczają je z dymem. Wszyscy, którzy usiłują wydostać się z palących domów — padają pod kulami.

Każdy batalion Legii posiada „w. drugie biuro” składające się z oficerów, którzy przeszkadzają jeńców,

Wziętych do niewoli jeńców-patriotów wiesza się ze skutymi rękami i nogami i poddaje je ich torturom tak długo, aż złożą zeznania lub skonają. Jednym z praktykowanych sposobów torturowania jest przymocowanie do nosa i brzucha przewodów elektrycznych i przepuszczanie przez nie prądu.

B. legionści opowiedzieli również o specjalnym „trzynastym” oddziale Legii, wykorzystywanym głównie dla „ekspedycji karnych”. W czasie tych ekspedycji cała ludność wsi jest mordowana od starców począwszy, a na niemowlętach skończywszy. Oddział ten składa się głównie z b. SS-owców i z tych Francuzów, którzy nazywają siebie „SS de Gaulle’a”.

B. legionista Rudolf Hamm oświadczył, że Francuska Legia Cudzoziemską składa się obecnie głównie z Niemców.

# Wyścigi na torze

Na torze helenowskim odbyły się wczoraj wyścigi kolarskie z udziałem drużyn Gwardii i Włókniarza, drużyn, które nie tak dawno startowały z Jeleniej Góry na I Kongres Pokoju w Warszawie.

W wyścigu australijskim — włoskim dla zawodników licencjonowanych, po ostatecznej rozgrywce między Beklem i Salygą, zwycięstwo odniósł zespół Włókniarza, który 6 okrążeń toru pokrył w czasie 3.08,2. Drużyna Gwardii uzyskała czas 3:11,2.

# Prognoza pogody

W dzielnicach południowych po rannych mgłach lub zamgleniach, na ogół dość pogodnie, na pozostałym obszarze kraju przejściennie, na północy możliwość niewielkich opadów. Temperatura maksymalna 22 stopnie. Umiearkowane wiatry południowo-zachodnie.

# Pogoda w Łodzi

W dniu 13 bm. zametowano; temp. najwyższa 18 st., temp. najniższa 8,3 st., temp. średnia za dobę 12,2 st. Średnia wilgotność powietrza 73 proc. Wiatry zachodnie. Średnia siła wiatru 4 m/sek. Opadów nie było. Suma opadów od początku 52,2 mm. Tempo, minimalna przy powierzchni ziemi 12,4 st.

Wyścig na 10 okrążeń toru zakończył się zwycięstwem Gwardii, która startowała w składzie Salyga, Liśkiewicz, Królak i Cuch. Drużyna Włókniarza, jadąca w składzie: Gabrych, Pietraszewski, Malinowski i Świercz spadła na linie mety 150 metrów za „gwardzistami”.

Wyścig na 50 okrążeń toru (20 km) zakończył się zwycięstwem Boruca — 15 pkt. Drugie miejsce zajął Salyga — 11 pkt., trzecie — Targoński — 7 pkt.

Bieg sprinterski wygrał Bek w czasie 13,4 se.

# Śląsk-Kraków 4:1 (3:0)

KATOWICE, 13. 9. — Spotkanie dwu najsilniejszych okręgów piłkarskich, rozegrane na stadionie Unii w Chorzowie, przyniosło zwycięstwo reprezentacji Śląska 4:1 (3:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cieplik — 2 i Krasówka — 2; dla Krakowa — Nowak. Kraków nie wykorzystał rzutu karnego w drugiej połowie.

Mecz stał na bardzo dobrym poziomie. Reprezentacja Śląska była drugą lepszą i wygrała zasłużenie.



# O „dobrym“ i „złym“ pyłu

## Zapory które chronią ludzkie życie Zawód górnik przestaje być niebezpieczny

Sześć lat trwały doświadczenia. Przez 6 lat załoga kopalni „Barbara“ raz po raz słyszała detonacje wybuchów doświadczalnych. Wreszcie jednak prof. Wacław Cybulski, docent Akademii Górniczej w Krakowie i dyrektor kopalni doświadczalnej „Barbara“ w Mikołowie mógł ujść wyniki swoich doświadczeń w oryginalne dzieło p. t. „Badania nad hamowaniem wybuchów pyłu węglowego zaporami z pyłu kamiennego“ (Państw. Wyd. Techn. 1950).

„Zły pył“, to wróg górników — pył węglowy. Jeśli ten pył węglowy łączy się w pewnym stosunku z tlenem powietrza, może przy odpowiednich warunkach, nastąpić wybuch i katastrofa kopalniana. Pierwszy wybuch może pociągnąć za sobą drugi i dalsze, może nastąpić pożar w kopalni, itd. (W r. 1906 we Francji, w miejscowości Courrieres, seria wybuchów pyłu węglowego spowodowała największą w Europie katastrofę górniczą, w której zginęło 1200 górników).

„Dobry pył“, to pył kamienny. Powstaje on z zmiażdżonych, rozdrobnionych i zmielonych na pył kamieni. Pył kamienny działa jak zapora, zagradzając drogę pożarowi i dalszym wybuchom. Na ruchomych, zwisających z sufitów półkach, umieszcza się grube warstwy tego pyłu. Podmuch, poprzedzający płomień wybuchu, zrzuca z półek pył; opadając tworzy on zasłonę, przez którą ani pożar, ani wybuchy nie mogą się przedrzeć.

Francuski uczeń J. Taffanel, dyrektor francuskiej stacji doświadczalnej w Lievin, pierwszy wpadł na pomysł stosowania zapór z pyłu kamiennego. Nie oparto jednak pomysłu na skrupulatnych doświadczeniach, nie opracowano dostatecznie analitycznie problemu. To było powodem różnych omyłek.

Dr Cybulski zabrał się do gruntownego opracowania problemu zapór. Na „Barbarze“ wybudowano specjalny chodnik dla eksperymentów z wybuchami pyłu węglowego. I z nieprawdopodobnym uporem przez 6 lat budowano zapory, sypało pył węglowy, układano pył kamienny, zakładano przyrządy reje-

stracyjne, powodowano wybuchy eksperymentalne, mierzono wyniki, czyniono zapiski.

Doświadczenia ustaliły wymagania, jakim odpowiadać winny zapory dla skutecznego ich działania; pozwoliły poznać typy zapór dla wszystkich rodzajów wybuchu pyłu węglowego (każda kopalnia ma inne warunki); stwierdziły, że hamowanie wybuchów zaporami nie tylko jest możliwe w krótkiej odległości od miejsca wybuchu (30-40 m), ale w dodatku łatwiejsze niż przy dalszym umieszczeniu zapory; oznaczono ilość pyłu kamiennego, potrzebnego dla utworzenia zapory; ustalono optymalne odległości między jednostkami zapory, itd.

Wyniki badań Dr Cybulskiego oceniono bardzo dodatnio na Między narodowym Zjeździe dyrektorów Instytutów Bezpieczeństwa Pracy. Wzrósł jeszcze bardziej szacunek, jakim cieszył się na tym terenie od lat prof. Cybulski i jego prace.

Bo „zapory z pyłu kamiennego“, to nie jedyne poważne dzieło dyrektora „Barbary“. Ma on w swym dorobku 20 oryginalnych dzieł naukowych z dziedziny bezpieczeństwa pracy.

Po wyzwoleniu z początku 1946 r. powierzono mu stanowisko kierownika „Barbary“.

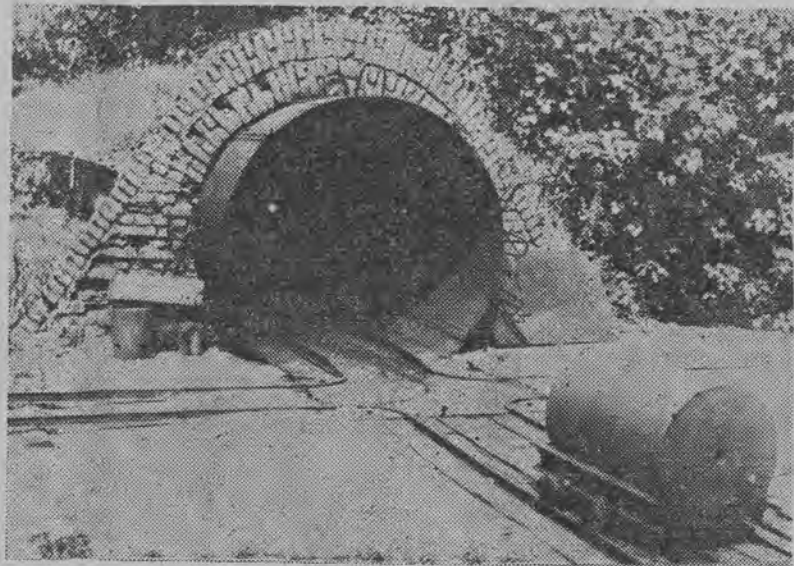
Prowadzi ją do dziś wzorowo. Wiceminister górnictwa ZSRR, Onyka, w czasie swej wizyty w Polsce, podczas której odwiedził również „Barbarę“, wyraził się o jej działalności niezwykle pozytywnie. Prof. Cybulski najpełniej zasłużył na Państwową Nagrodę Naukową.

Mówi się o górnictwie, że jest to najniebezpieczniejszy zawód na świecie.

Kiedyś tak było. Dzisiejsza rzeczywistość jednak jest inna. Statystyka wypadków zawodowych wykazuje, że nawet w budownictwie liczba nieszczęśliwych wypadków jest większa niż w górnictwie. Dziś na badanie nad zwiększeniem bezpieczeństwa pracy w górnictwie wyda-

je się miliardowe sumy wielokrotnie przekraczające przedwojenne wydatki.

Mechanizacja pracy w górnictwie i zwiększenie bezpieczeństwa pracy tej pracy do minimum — należą do czołowych zagadnień polskiego przemysłu górniczego. Na obu odcinkach idziemy naprzód olbrzymimi krokami. (jr)



Wylot ze sztolni doświadczalnej na kop. „Barbara“. Przed sztolnią młodzież, którego strzał powoduje wybuch „dobrego“ pyłu.

Foto API

## Przy nauce i zajęciach praktycznych

W dniach 11 i 12 bm. odbyła się w Domu Górnika w Zabrze 2-dniowa konferencja prasowa, zorganizowana przez Ministerstwo Górnictwa w związku z rozpoczynającym się nowym turnusem w Szkołach Przesposobienia Przemysłowego przemysłu węglowego.

W pierwszym dniu konferencji wicemin. Górnictwa — Feliks Szczeński, dyr. Depart. Szkolenia Zaw. Min. Górn. — Michał Gawędzki oraz inspektorzy tego Departamentu zapoznali dziennikarzy z planami rozwoju i zadaniami szkolnictwa zawodowego w dziedzinie kształcenia kadr dla przemysłu węglowego na tle Planu 6-letniego.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchali dziennikarzy obszernego re-

feratu dyr. Depart. Techniki Min. Górnictwa, inż. Jerzego Rabsztyna, który szczegółowo omówił problem mechanizacji i modernizacji górnictwa węglowego w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Po wysłuchaniu referatów dziennikarze zwiedzili kopalnię „Wujek“, kopalnię im. J. Wierzyckiego oraz jedną z koksowni.

W drugim dniu konferencji dziennikarze z całego kraju zwiedzili szkołę przemysłu węglowego.

## „Górników“ nie zabraknie

Ostatnimi czasy, palacze przyzywają do „Górników“, byli niepokieszeni, nie mogą ich dostać ani w sklepach, ani w kioskach. Ten mankament łódzkiego rynku był już nawet tematem do naszego felietonu.

Okazuje się, że PMT nie był głuchy na krytykę i zrobił już dużo by palacze byli zadowoleni. Chwilowy brak „Górników“ spowodowany był niedociągnięciami w pracy hurtowni, która papierosy te sprowadzała z wytwórni w Radomiu. Od 1 października natomiast „Górniki“ produkowane będą w Łodzi i miejmy nadzieję — nie będzie ich już brakować. W. J.

## Uwaga studenci AM

Zebrań ogólnie odbędzie się w następujących terminach:

Wydział Lekarski (w sali Narutowicza 60): rok I — piątek 15 bm. o godz. 11, rok II — piątek 15 bm. o godz. 16, rok III — sobota 16 bm. o godz. 11, rok IV — sobota 16 bm. o godz. 16.  
Oddział Stomatol. (w lokalu Nowotki 21): rok I — piątek 15 bm. o godz. 11, rok II — piątek 15 bm. o godz. 16, rok III — sobota 16 bm. o godz. 11.  
Wydział Farm. (w sali Lindleya 3): rok II — sobota 16 bm. o godz. 11, rok III — sobota 16 bm. o godz. 16.

**Ciągnięcie 62 LOTERII KLASOWEJ 19-23 września r.b.**

## Z wizytą w „Domu Dziecka“

W końcu ul. Marysińskiej, w pięknym ogrodzie znajduje się olbrzymi 4-piętrowy gmach. Mieści się w nim Dom Dziecka TPD.

Przez żelazną furtkę widać obszerne boisko — przy siatkówce wychowankowie Domu po odrobieniu lekcji spędzają swój wolny czas. Ale teraz właśnie boisko jest wymarłe, za to w gmachu praca wrze. Wychowankowie Domu odrabiają lekcje w zacisznym pokoju na I piętrze. Panuje tu skupienie i cisza. W drugim pokoju znajdują się: stół ping-pongowy, radio, wszelkie czasopisma, książki i gry. Tu — do świetlicy — po odrobieniu lekcji przychodzi młodzież.

— Nasz Dom Dziecka TPD liczy 110 sierot i półsierot — oświadcza kierowniczka ob. STANISZEWSKA. Z tego 87 proc. jest pochodzenia robotniczego, 10 — chłopskiego i 3 — inteligencji pracującej. Dzieci mają tu wszystko, co im potrzeba. Wyżywienie, ubranie, pomoce szkolne itp. Czują się, jak w rodzinnym domu, mają swój samorząd — Radę Dziecięcą. Chodzą do różnych szkół. Jedni uczą się jeszcze w szkołach podstawowych, inni znów uczęszczają do szkół zawodowych.

Na II piętrze mieszczą się sypialnie dziewczynek. W każdym pokoju jest schludnie czysto i przyjemnie. Z okien roztacza się widok na miasto. Na III piętrze zamieszkał chłopcy i nie gorzej spisują się od dziewcząt. bowiem i tu na każdym kroku przebiega zamilowanie do porządku. Przyjemnie jest mieszkać w Domu Dziecka, gdzie sieroty i półsieroty nie odczuwają braku swych bliskich. Państwo Ludowe bowiem otoczyło je troskliwą opieką.

Jerzy Kraskowski

Koresp. „Dz. Ł.“

## Czyś mocny(a) w rachunkach?

Kierownik sklepu, podsumowawszy utarg dzienny otrzymał 52.000 zł i stwierdził, że suma ta nie zgadza się ze stanem kasy. Sprawdził swoje obliczenia jeszcze raz i okazało się, że przy pierwszym sumowaniu popełnił następujące pomyłki:

- 1) przy dodawaniu dziesiątków cyfrę 3 wziął za cyfrę 8;
  - 2) przy dodawaniu setek cyfrę 7 wziął za 4;
  - 3) przy dodawaniu tysięcy cyfrę 2 wziął za 9.
- Jaka była właściwa suma?

Odpowiedzi prosimy kierować do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“, Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań“.

Rozwiązanie zadania nr 55: Droga, którą przeszli chłopcy wynosiła 14 kilometrów.

Nagrody za trafne rozwiązanie otrzymują:

1. Kęszczyka Olga (Piotrków Tryb., ul. Focha 2) — Grey Owl „Ludzie z ostatniej granicy“.
2. Borysiewicz Władysław (Łódź, Narutowicza 60, m. 4) — H. Lofting „Ogród zoologiczny doktora Dolittle“.
3. Józwiak Anna (Łódź, Gdańska 28 m. 12) — W. Markowska — A. Miłska „Baśnie, zagadki-łańcuszki“.

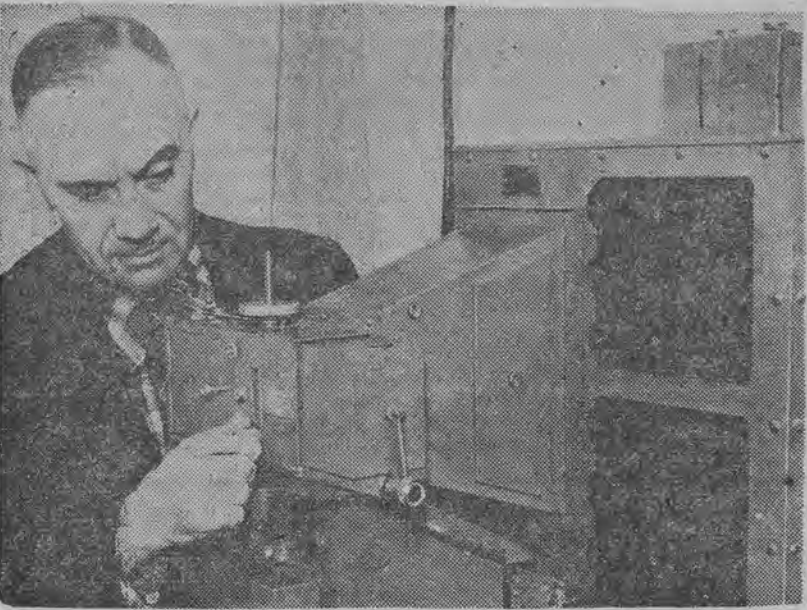


Foto API

Dr Wacław Cybulski przy przyrządach pomiarowych.

MŁODY poeta pojechał do jednej ze spółdzielni produkcyjnych na terenie województwa łódzkiego z występem autorskim. Była piękna, słoneczna po goda. Poeta trafił akurat na odbywające się tam dożynki. W opłotkach wiejskich wrzało jak w ulu. Ponieważ przybył na kilka godzin przed występem, miał dość czasu na to, by przyrządzić się dokładnie wsi i ludziom. Postanowił wziąć również udział w pochodzie dożynkowym. Szedł wraz z innymi, wznosił okrzyki, śpiewał. Ludzie od razu poznali, że to obcy. Przeglądali mu się ciekawie, ale z życzliwością. Dziewczęta, jadące na traktorach i ciągnikach, wyciągały cieniutkie nutki pieśni i przyspiewek.

Tu i ówdzie z okien wyglądały ciekawione twarze. To ci, którzy się jeszcze nie zdecydowali, którzy nie przystąpili do spółdzielni. Ale teraz, w tę dożynkową niedzielę, nikt nie zwracał na nich uwagi. Czuli, jak są sami i samotni. Że oderwali się od życia, które pod ich bokiem tętni nowym, gorącym rytmem. Jest więcej, niż pewne, że za tydzień lub dwa i oni przylączą się do spółdzielczej gromady. To wyciera z ich oczu, patrzących tak jakoś tęsknie na przelewy się w opłotkach pochód dożynkowy.

Akademia odbywała się w remizie strażackiej. Ludzi zważyło się mrowie. Ponad 1000 osób. Nie było gdzie

## Jan Koprowski

# O dożynkach, występie autorskim i co z tego wynikło

palca wsadzić. Przemawiał przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, delegat wojewódzkiego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W słowach prostych i jasnych podkreślił wagę gospodarki kolektywnej dla rozwoju naszego ludowego państwa i zacieśniającego się z dniem każdym sojuszu robotniczo-chłopskiego. Żywa ilustracja tego sojuszu były występy zespołów robotniczych z Radomska i Łodzi z interesującym, nad wyraz udanym programem artystycznym.

Wreszcie przyszła kolej na występ poety. Zanim przystąpił do recytacji swych wierszy, powiedział mniej więcej tak: „Przyjechałem tu do was dla tego, że wszyscy stanowimy dziś jedną wielką rodzinę. I wy, oracze spółdzielczą ziemię, i my, piszące książki, pracujemy dla wspólnej sprawy — dla sprawy Polski Ludowej“.

Potem czytał utwory o treści społecznej i poemat o PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Wiersze podobały się licznie zebranych, czego dowodem były rżęście okłaski. Ale znał się na sali taki, któremu się to

nie podobało. Poetę, nim zeszedł ze sceny, doleciały słowa: „Ładnie tak pisać, gdy się samemu tego nie robi.“

Poeta odszukał autora tych słów. Był to młody, może dwudziestoparoltni członek spółdzielni — oborowy. Wolali na niego Michał.

— Nie podobał mi się mój poemat, co? — spytał poeta.

— Nie.

— Dlaczego?

— Bo pisaliście tak o tych krowach i świniach, jak byście się na tym znali.

— A skąd wiecie, że się nie znam?

— Taki, co pisze wiersze, to się ta na niczym nie zna.

— Ano zobaczymy.

Poeta umilkł, oborowy spojrzął na niego spod łba.

— Ja, ja tego nie zobaczę.

— A właśnie, że zobaczycie. I to jeszcze dziś. O której u was udój wie czorny?

— O siódmej.

Poeta nie opuszczał Michała, chodząc za nim krok w krok. O siódmej poszli obaj do obory, gdzie porykiwały piękne łacie krowy. Młody, poeta.

nieufnie patrząc spółdzielca, przyniósł banke, składany stołeczek i jął zabierać się do dojenia.

— Czekajcie — zatrzymał go dłonią poeta. — Pozwólcie mi też stołek.

Michał wruszył ramionami i odszedł na ubocze. Poeta zasiadł na stołku, banke postawił między kolanami, żeby się nie przewróciło i chwycił za krowie sutki. Mleko trysnęło strumieniem z wymienia i zadzwoniło o puste banki.

Michał stał z boku i patrzył niedowierzająco.

— No jak? Idzie? — spytał poeta, nie odwracając głowy.

— A idzie, idzie. Ale dejcie już tę banke.

Oborowy był wyraźnie niezadowolony.

— Cyganstwo — mruknął pod nosem i sam zasiadł do dojenia.

— Widzieliście przecie sami.

— A widzieli, widzieli.

Udój odbywał się do końca w milczeniu. Poeta patrzył na Michała, Michał od czasu do czasu ukradkiem na

poetę.

O ósmej poszli do chlewni. W pięknych wybielonych zagrodach spacerowały lub leżały czyste, dobrze utrzymane świnki.

— O, a cóż to za mamusia?! — wykrzyknął nagle poeta na widok wielkiej, nad podziw wielkiej, maciory. I nie czekając na odpowiedź, dodał:

— A wiecie, mnie się zdaje, że ona miała dwa mioty w tym roku.

— A skąd o tym wiecie? — zapytał podejrzliwie młody hodowca, zakładając ręce na plecach.

— Nie wiem. Ale tak mi się zdaje. Popatrzcie tylko: jakie ona ma boki obciążone. Piękna macióra. Ale te boki wskazują, że rodna, bardzo rodna. Na pewno piętnaście sztuk na raz, co?

— A wy właściwie kto?

Poeta rozszerzył oczy.

— Jak to kto?

— No, czym się zajmujecie?

— Piszę książki.

— II, ja ta w to nie wierzę.

— Dlaczego?

— Bo tak się jakoś na gadzinie do mowej rozumiecie.

Poeta nie odrzekł, tylko roześmiał się głośno, aż echo poszło po podwórzu. Michał popatrzał uważnie potem roześmiał się także i klepnął poetę po ramieniu.

— Fajny z was chłop — powiedział.

— Choć poeta — dodał poeta i poszli, śmiejąc się, wzdłuż plotu pod wysokim przejesiennym księżycem.

W dniach 16 i 17 bm. odbędą się w Łodzi Ogólnopolskie Mistrzostwa Z. S. „Gwardii” w siatkówce i koszykówce.

Siatkówka. — koszykówka — tenis — boks — piłka nożna

# Imprezy sportowe na zakończenie 5-letniej działalności łódzkiego MKS



We wrześniu łódzcy uczniowie organizują liczne imprezy sportowe, w związku z zakończeniem działalności ich Międzyszkolnego Klubu Sportowego, który, jak wiemy, w r. bież. kończy swoją 5-letnią działalność.

Przez 5 lat Klub młodzieży wychowywał w swoich szeregach wielu utalentowanych sportowców, którzy dziś reprezentują już nieprzeciętną klasę. Wielu z nich broniło niejedno krotnie barw Łodzi i Polski.

Wszyscy oni zapoznali się ze sportem w szkole, tam też zaczęli grać w piłkę. Dziś niektórzy z nich opuścili już mury szkolne. Chcąc uczcić ten dzień i pożegnać się z kolegami, szkołą i klubem, młodzież sportowców organizują imprezy, w których po raz ostatni ich starsi koledzy bronić będą barw MKS.

W ciągu całego tygodnia na salach, boiskach, ringach i kortach toczy się będą boje, a dochód z wszystkich imprez młodzież Łodzi przeznaczą na odbudowę naszej stolicy. Imprezy rozpoczyna się w sobotę 23 bm., gdzie od niedzieli na kortach MKS w Parku Poniatowskiego

uczniowie tenisiści walczyć będą o mistrzostwo tenisowe Łodzi. W dniach 25—26 bm. odbędą się imprezy wewnętrzne SKS, oraz rozegrany zostanie na boisku Związku Zrywów czwórmez piłki nożnej z udziałem XV Gimn., I Gimn., XI Gimn. i III Gimn. TPD.

W dniach 27—28 bm. w sali łódzkiego Ogniska rozegrane zostaną spotkania w piłce siatkowej i koszykowej między reprezentacją Łodzi a MKS. W zespołach tych wystąpią reprezentanci Polski. Mecz więc zapowiada się niezwykle ciekawie.

W dniu 29 bm. nastąpi ciou spotkań, kiedy w hali łódzkiej Włókna przy na Widzewie w ringu spotkają się reprezentacje szkolne Warszawy i Łodzi.

Imprezy jubileuszowe zakończą łódzcy uczniowie w dniu 30 uroczą się akademią ORSz balom w sali łódzkiego Województwa.

Mistrzostwa zapowiadają się interesujące i niewątpliwie stać będą na wysokim poziomie sportowym. Ofiarowano już szereg wartościowych nagród.

## Po mistrzostwach tenisowych w Łodzi

Zakończony turniej otwarty o mistrzostwo Łodzi wobec szeregu imprez konkurencyjnych w tym samym czasie stał się raczej turniejem lokalnym urozmaiconym przez udział mistrza Hebdy i paru graczy Częstochowy i Piotrkowa.

Trwające w ciągu 6 dni boje tenisowe pozwoliły na stwierdzenie, że tenis łódzki zrobił niewątpliwie krok naprzód zwłaszcza na froncie młodzieżowym.

Zwycięstwo Klajberta w finale nad dobrym juniorem Częstochowy Wawrzyniakiem jest godnym podkreślenia. Bogaty narybek młodych tenisistów łódzkich zasługuje na otoczenie ich na leżyta opieką ze strony poszczególnych klubów.

Udział w grach juniorek 7 dziewcząt jest pocieszającym objawem planowej akcji wyszkoleniowej.

wodniczek Dowborównę i Rakowską. Tenisiści te mają niewiele ponad 19 lat. W kategorii seniorów zwyciężył jak wiemy Hebda, ale Borowczak znacznie się poprawił, wykazując w eliminacjach dobry poziom. Na drugim planie uplasowali się bracia Nowakowie.

Mistrz Hebda aczkolwiek nie przelawia większej sympatii do gier turniejowych i raczej dzisiaj jest wychowawcą młodszego pokolenia, to jednak zawsze jest gotów stanąć z rakieta na korecie jako zawodnik, zwłaszcza tam, gdzie dobrze tenisa tego wymaga.

Obecnie jesteśmy prawie w przededniu zorganizowania jubileuszu 30-lecia ŁOZB.

Przyjemne są wszelkiego rodzaju organizowane jubileusze sportowe. Podsumowywane są wyniki pracy. Przypomina się dawne dzieje i nakreślone są plany na dalszą przyszłość.

Trudno jest w tym krótkim artykule wspomnieć o wszystkich sukcesach czy też niepowodzeniach tej gałęzi sportu. W każdym bądź razie

Mistrz Hebda aczkolwiek nie przelawia większej sympatii do gier turniejowych i raczej dzisiaj jest wychowawcą młodszego pokolenia, to jednak zawsze jest gotów stanąć z rakieta na korecie jako zawodnik, zwłaszcza tam, gdzie dobrze tenisa tego wymaga.

Przez 5 lat Klub młodzieży wychowywał w swoich szeregach wielu utalentowanych sportowców, którzy dziś reprezentują już nieprzeciętną klasę. Wielu z nich broniło niejedno krotnie barw Łodzi i Polski.

Zwycięstwo Klajberta w finale nad dobrym juniorem Częstochowy Wawrzyniakiem jest godnym podkreślenia. Bogaty narybek młodych tenisistów łódzkich zasługuje na otoczenie ich na leżyta opieką ze strony poszczególnych klubów.

Udział w grach juniorek 7 dziewcząt jest pocieszającym objawem planowej akcji wyszkoleniowej.

Mistrz Hebda aczkolwiek nie przelawia większej sympatii do gier turniejowych i raczej dzisiaj jest wychowawcą młodszego pokolenia, to jednak zawsze jest gotów stanąć z rakieta na korecie jako zawodnik, zwłaszcza tam, gdzie dobrze tenisa tego wymaga.

## Jesteśmy dumni

Poznaliśmy go na boisku podczas decydującego spotkania dwu szkolnych zespołów. Piastował wówczas godność kapitana reprezentacyjnej drużyny I Państw. Gimn. i Liceum. Grał na środku ataku, i widocznie spisywał się dobrze, skoro liczni kibice z licznych klubów chcieli go od razu zwerbować do swej drużyny.

Nasz blondynek odrzucił tę propozycję. Swemu rozmówcy powiedział krótko: — Do klubu wstąpić nie mogę, a więc cała nasza drużyna. Dziś jest mi jednak bardzo przykro, że z propozycji pańskiej nie mogę skorzystać, ale ja, jako kapitan swego zespołu muszę swym kolegom wybrać taki klub, w którym otoczenie nie będzie miało na nich demoralizującego wpływu.

Po pewnym czasie nasz znajomy — Janusz Korpański wstąpił do „Związku kowców”. Występy jego w barwach tego klubu miały bez echa na szpaltach kolumn sportowych.

I oto we wczorajszej korespondencji p. t. „Pochwała XV Brygady” uwagę naszą zwrócił nazwisko Korpańskiego, który pracując w XV Brygadzie SP zasłużył na tytuł przodownika. Zespół jego wykonał plan w 14 dni przed terminem.

Kolega redakcyjny z innego działu, który zamieszczył te notatki, potrącił towa do nazwisko jak wiele innych nazwisk bohaterów pracy.

W oczach naszych nabralo ono jednak specjalnego wyrazu. Jesteśmy dumni, że coraz częściej młodzi sportowcy produją w nauce i w pracy.

## Mecz gimnastyczny w niedzielę

Uległ zmianie termin meczu gimnastycznego FSQT — Zw. Zawodowe. Spotkanie to rozegrane zostanie w Łodzi w hali Wimy nie w sobotę, jak przedtem zapowiadano, a w niedzielę 17 bm. o godz. 17.

Gimnastyczki z Francji przybędą do Łodzi w sobotę. W hali Wimy zbierze się niewątpliwie sporo publiczności, która miała już możliwość zapoznania się z tą gałęzią sportu. Na czele drużyny polskich gimnastyczek staje mistrzyni świata Helena Rakoczy.

## Kto z kim gra w Lidze

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo Lidgi: W Warszawie CWKS spotka się z krakowskim Ogniwem. W Krakowie miejscowa Gwardia walczyć będzie z Kolejarzem (W). W Poznaniu Związkowicz zmierzy się z Budowlanymi z Chorzowa.

## Pracownicy poszukiwani:

Rozwojników i platformy jednokonne poszukujemy od zaraz do rozwojki mleka. — Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, ul. Gdańska 126. (k 486)

Koblety do pomocy przy pracach malarskich i magazynowych oraz pracowników gospodarczych zatrudni Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Łódź, ul. Piotrkowska nr 171 w oficynie. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (K. 323)

Referencji budowlani do Sekcji Inwestycji poszukiwani od zaraz. Zgłoszenia z życiorysem CZPG Sekcja Personalna, ul. Południowa nr 46. (k 602)

## Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
- Dr BILINSKI — choroby serca — powrót 11—14, Legionów 3.
- Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych — zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 10—11, 15—17.
- Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12—13, 15—16 Sienkiewicza 73. (k 115)
- Dr MONIUSZKO, specja lista chorób kobiecych, akuszerki, powrót. Przy jęcia 4—5, Próchnika 35, tel. 185-04.
- Dr LUKIEWICZ specj. lista skórnych, wenerycznych 10—12, 6—7, Wólczajska 4.
- Dr KOWALSKI specj. lista skórne, weneryczne 4—7, Piotrkowska 175.
- LECZARNIA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny. Piotrkowska nr 3, telefon 316-45 (k 5)
- Dr SIENKO Ksawery — specjalista skórno-weneryczne 16—18, Kilińskiego 182. (k 7)
- Dr BALUCKA specjalista: skórne, weneryczne 5—7, Sienkiewicza 52. (k 115)
- Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serca 3—7, Piotrkowska 35, tel. 216-06
- Dr GLAZER, specjalista skórne, weneryczne, 6—8, Andrzeja 23. (k 117)

- Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, powrót. Piotrkowska 114.
- Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35. Telefon nr 308-99. (k 116)
- Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje, godziny 2—5, Piotrkowska nr 32. (k 2)
- Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—6, ul. Próchnika 8. (k 30)
- Dr KUDREWICZ — specj. lista weneryczne, skórne 8—9, 3—5, Piotrkowska 106.
- Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne, 8—10, 4—6, Narutowicza 2. (k 4)
- GAB. DENTYSTYCZNE**
- LEKARZ-Dentysta, Stoka 12 powrót. Leczenie, usuwanie, nowoczesna protetyka.

- KUPNO I SPRZEDAŻ**
- SPRZEDAM akordeon wlo ski wysoki! klub 120 basów 14 reg. Włocławskie go 29—4 od 16—21.
- SPRZEDAM stremptomycyne, Obr. Stalingradu 94, m. 12 od godz. 18.30 do 22
- STREPTOMYCYNE serze dam gramówki, Gdańska 101—3.
- SPRZEDAM nową syplal nie ptaśce okno. Pogonowalnego 45—28 w podwórzu.
- KUPIE PAS szwajc. „Ci lag” pastylki 0,3 g. Telefon 122-11 od 8 do 14.
- KUPIE silnik Opel-Kadet po remoncie lub w dobrym stanie. Ozorkowska nr 8, m. 9. B. Solarek.
- MOTOCYKL BMW 250 sprzedam. Wrzesłńska 78
- MOTOCYKL DRW 350 do bry sprzedam. Jarcza 18 w podwórzu.
- SZPILEK wszystkie drewniane, antaby do drzwi drewniane, widły do buraków, stal automatowa okrężna 66 m/m stal szwł kotacza na noże, płytki „widla” poleca K. Madej Piotrkowska 181. Telefon 272-08.
- SAMOCHOÓD DKW sprze dam. Nowotki 41a—14.
- SPRZEDAM motocykl — „Zündap” 600 z koszem i NSU 500. Telefon 136-07

**PAŃSTWOWA FILHARMONIA W ŁODZI**  
NARUTOWICZA 20

PIĄTEK, 15 września 1950 roku, godzina 19.30

**II KONCERT SYMFONICZNY**  
I koncert z cyklu „Symfonia Beethovena”  
Udział biorą

BOHDAN WODICZKO — dyrygent.  
REGINA SMENDZIANKA — fortepian.

W programie: I Symfonia, Koncert forteplano-owy C-dur, VIII Symfonia. — Kasa Filharmonii czynna codziennie w godz. 15—19. (k 638)

WAGŁ Naprawa — Stem powanie wypożyczyć niemowlęca wagę. Kupno na wet polamanych. Piotrkowska 9.

SPRZEDAM kredens, stół pokojowy nowoczesny. — Dojazd 1 i 15 kierunek Doby Źródłowa 6.

PIANO WIECZNE kupujmy nawet polamane — Stalina 6.

PIANINO krzyżowe kupie natychmiast, cena obojętna. — Oferty pod „Doktor”.

STREPTOMYCYNE „dychydro” sprzedam, Orla nr 21-23, m. 11.

SPRZEDAM plec szamotowy — kaflowy i szafę, wiadomości Piotrkowska nr 81, m. 37.

DAMSKA maszynę gabinetową „Singer” rotacyjną sprzedam Sterlina 4—7 od 14—22

OWCZAREK alczaki półroczny do sprzedania. — Soltwa, ul. Swierczewska go 9.

SPRZEDAM „Opla-Olimpe” oglądać można do godz. 9.30 Łódź, ul. Stalina 24.

MASZYNYK elektryczne do podnoszenia oczek pończoch poleca Kailnowski Warszawa, Chmielna 64, m. 17.

**ZAOFIAROW PRACY**

POTRZEBNA pomocnica domowa do małej rodziny. Kilińskiego 134, m. 2

POTRZEBNA pomocnica do dziecka i gospodarstwa Piotrkowska 116, m. 5 — Dąbrowska.

POTRZEBNA gospośka i pomoc do dziecka. Al. Kościuszki 29, m. 6. Telefon 180-96.

POTRZEBNA pomocnica domowa stała albo na przychodnie. Narutowicza 60—8.

POTRZEBNA panna do 4-letniej dziewczynki. Zamenhofa 6—42a.

**KURSY** Kroju, Szycia i Modelowania IPR. Zapisy — Stalina 7, Piotrkowska 69, Południowa 20 m. 60, godz. 9—15.

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny, gorsciarstwa wyczułaj dwuletnie (kół czącym świadectwa czeladnicze), roczne, półroczne, trzymiesięczne Kursy IPR, Próchnika 25.

ZENSKIE kursy kroju, szycia, modelowania — „IPR” przyjmuje zapisy od 9—18, Zgierska 30a.

ZAPISY na 2-letnie żeńskie kursy krawiectwa, roczne, półroczne, trzymiesięczne nowoczesnego kroju, modelowania, szycia „IPR”, Piotrkowska nr 24—7, godziny 10—12, 16—18. (k 222)

STENOGRAFII biurowej (zamiejscowi korespondencje), maszynopisanie, korespondencje, księgowość Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego go 50, Piotrkowska 83.

KURSY szycia kroju damskiego IPR. Zapisy codziennie Sienkiewicza 89

**LOKALE**

ZAMIENIĆ 5 pokoi centrum III p. wygody centralne na dwa mieszkania po 2 pokoje z wygodami w miescie lub na przedmieściu. Oferty — „Dziennik Łódzki” pod „Szykkoś”.

ZAMIENIĆ 2 pokoje rozkładowe centrum wygody, kuchnia wspólna 2—3 pokoje wygody, kuchnia. Zwrot kosztów remontu. Oferty „Rozkładowe”.

STUDENTKA poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. — Oferty „Cena obojętna”.

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Oferty „Poszukujący” Dz. Ł.

PILNE: poszukuje pokoju niekrepującego. Dzielnica obojętna. Oferty Dziennik „Artysty”.

ZAMIENIĆ pokój z kuchnią na 1 pokój, Próchnika 23, m. 22.

ZAMIENIĆ trzypokojowe mieszkanie Sebot komfort na dwupokojowe — Łódź, telefonować 271-47 godz. 8.30—15.30 Komarnicka.

ODSTAPIĆ lokal użytkowy 50 m kw. — Oferty „Rzemiosło”.

**ZGUBIŁO**

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego Spółdzielni nr 31154 wydaną w Stargardzie na nazwisko Zeller Jeremi.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej 2 matryki dzieci Moroz Wincenty — Daszyńskiego 55—23.

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Smyczek Irena Piękną 72

ZGUBIONO legitymację nr 88/Ch na nazwisko Maciag Józef wydaną przez Politechnikę Łódzką

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Majchrzak Julian, Łódź, Jar. Dąbrowskiego 3.

ZAGINEŁA 24.8 50 r. suka wyżeł brazowa, okolica Radogoszcza, telefonować 130-54.

ZAGUBIONO kartę rejestracji wojewskiej RKU-Łódź, legity. Zw. Zawodo wego, 2 tramwajowe na nazwisko Włodarczyk Ta deusz, urodz. 23.9 1927.

ZGUBIŁO legitymację Politechniki Łódzkiej na nazwisko Domowicz Zdzisław.

ZGUBIONO legitymację PZL, legitymację klubu Partyzant, pozwolenie na broń myśliwską na nazwisko Rumiński Kazimierz

**ROZNE**

GABINET dentystryczny śródmieście z powodu choroby wydzierzał. Oferty Dz. Ł. „Porozumienie”.

TOKARZ drzewny wykonuje wszelkie zamówienia. Henryka 13 przy Rzewoskiej.

PAN Twardowski jest przemyślny z ogłoszeniem 14 Andrzeja 52, m. 16.

**ZBIGNIEW GLINICKI**

Kapitan rezerwy W. P., b. więzien polityczny, odznaczony Krzyżem Walecznych — zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami w Warszawie dnia 11 września 1950 r., przeżywszy lat 35. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie, dnia 15 września 1950 r. godz. 11.40 po czym nastąpi wyprawdzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pożągni w głębokim smutku rodzice, siostra, brat, bratowa, siostrzenice, narzeczona i rodzina.

Czwartek 14 WRZESNIA
DZIS: Podwyż. Krzyża św.
JUTRO: NMP Bolesnej

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-00, Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńska (ul. Piotrkowska 166), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (ul. Rzgowska 147), Malczewski (Włocławskiego 21), Sanicka (ul. Karolewska 48), Stokowski (Limanowskiego 80), Bartoszek (ul. Napiórkowskiego 41).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - o godz. 19.15 „Baterowie dnia powszedniego”.
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga” Zniżki ważne.

KINA

ADRIA (Stalina 1) - (dla młodzieży) - „Diabelska grań” - godz. 16, 18, 20.
BAŁTYK (Narutowicza 20) - „Stiepan Razin” - godz. 16, 18, 30, 21; dozwo. od lat 12.
BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) - „Terpedowiec nieugięty” - godz. 18, 20; dozwo. od lat 12.

Potrzeba nam więcej lekarzy Akademia Medyczna w walce z „odsiewem”

Na początku kilka cyfr. W roku akademickim 1948/49 na wydz. lekarskim A. M. w Łodzi absolutorium otrzymało 190 osób, dyplomy 34. W r. 1949/50 - 280 absolwentów, dyplomów - 35. Nie bierzemy przy tym pod uwagę „odsiewu” w ciągu 5 lat studiów, który był bardzo znaczny. Dużo lepsze wyniki wykazał wydz. stomatologiczny, na którym w r. 1948/49 dyplomy uzyskało 139 osób, w r. 1949/50 - 194.

Zebranie adwokatów

W związku z reorganizacją adwokatury, odbędzie się dziś w sali Sądu Najwyższego ogólne zebranie zwołane przez Zarząd Zw. Adwokatów.

Zebrania i odczyty

DZIS! - W lokalu NOT (Piotrkowska 102), o godz. 19 odczyt inż. B. Kijńskiego pt. „Budowa prostowników rrtciowych”.
- W lokalu (Al. Kościuszki 4), o godz. 16.30 zebranie sekretarzy Podst. Org. Part. i Oddz. Org. Part. dzielnicy „Śród Miejska”.

Mały felieton

Jest, ale nie dla każdego... - Owszem, ale zaraz na wstępie muszę zaznaczyć... to znaczy... Pan

Ofiary

Centrala Handl. Przem. Skórz. Hurt. Rej. Nr 5, Łódź, ul. Limanowskiego 166, na odbudowę Warszawy z 3.760.

RADIO

CZWARTEK, 14 września. 12.04 Dziennik połudn. 13.10 „Ziarno siewne” - pog. 13.20 Chwila muz. ludowej. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. dla klas III-IV. 13.50 Muzyka 14.00 „Z życia Węgier”. 14.15 Komunikaty. 14.20 Muz. 14.30 Koncert dla szkół. 15.10 Utwory kompozytorów rosyjskich. 15.35 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.55 Sierżynka Polskiej Kasy Opieki. 16.00 Dziennik połudn. 16.20 „Z dziedziny radiotechniki” - pog. 16.30 opowiadanie B. Prusa „Na wakacjach”. 16.45 Aktualności łódzkie. 16.55 Muzyka. 17.00 Koncert jesienno-wiosenny. 17.35 „Porozmawiajmy” - aud. Biura Studiów. 17.40 Muz. ludowa w wyk. Kapeli i Chóru Rozgł. Poznańskiej. 18.05 „Odpowiedzi” tal 49”. 18.15 „Od naszych korespondentów”. 18.25 Aud. TPPR. 18.45 Aud. dla świetlic młodz. 19.15 „Na morskim szlaku” - słuch. 20.00 Dziennik wiecz. 20.40 Koncert Ork. Rozgł. Pomorskiej. 21.15 Aud. dla wsi. 22.00 „Ludzie bezdomni” - fragment V. 22.20 „Tenis sportem dla mas”. 22.30 „Zapraszamy do tańca”. 22.50 Opowiadanie U. Konarowej „O radzieckiej dziewczynie”. 22.58 Program lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Program na jutro. 23.15 do 24.00 Koncert muz. kameralnej.

ne za wykonanie planu szkoleniowego wprowadzili jednocześnie następujące rygory:

- 1 Kto nie zda wszystkich egzaminów w przeciągu roku od uzyskania dyplomu - będzie mógł praktykować, ale tylko jako felczer.
2 W przyszłości termin złożenia egzaminów dyplomowych skrócony będzie do 6 miesięcy.
3 Od bieżącego roku akademickiego począwszy, obowiązywać będą egzaminy roczne. Od zdania egzaminów w przepisany terminie za rok bieżący uzależnione będą studia na roku następnym.

Ok. 30 proc. studentów AM nie zdało jeszcze egzaminów za lata ubiegłe. Pomiedzy nimi są nawet setki takich, którzy nie zdali jeszcze ani jednego egzaminu, nawet po II roku studiów, który jest najłatwiejszy.

Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR przy Akademii Medycznej rozpoczęła energiczną akcję mającą na celu uratowanie każdego zagrożonego studenta. W sześciolecie bowiem musimy wyszkolić 16 tys. lekarzy, by na każdy tysiąc mieszkańców przypadł jeden lekarz. Utrata jednego studenta grozi pozostawieniem tysiąca ludzi bez opieki lekarskiej, względnie przetrzuceniu ich na barki innych lekarzy.

Plan pracy w ogólnym zarysie przedstawia się następująco:

- 1) Utworzone będą tymczasowe zespoły samopomocy w nauce, grupujące studentów, mających jedną kowkę zaległości w egzaminach. Zespoły te pracować będą niezależnie od ZSN stałych.
2) Zapewni się opiekę organizacyjną ZSN-om tymczasowym ze strony aktywistów, nie mających żadnych zaległości i opiekę naukową ze strony asystentów poszczególnych zakładów i katedr.
3) Zwołane będą zebrania na poszczególnych latach studiów, celem zapoznania wszystkich z „sy-

tuacją egzaminacyjną”. (Terminarz tych zebrań podajemy na innym miejscu).

Ponieważ okres egzaminacyjny na Akademii Medycznej dopiero się rozpoczyna, energiczne zabranie się do pracy może jeszcze wielu uratować. Nie wątpimy, że wszyscy zagrożeni skorzystają z tej pomocy, by w terminie zdać obowiązujące egzaminy. Kto nie skorzysta z tych udogodnień, nie może liczyć na żadne względy. (tol.)

Regina Smendzianka w Łodzi

W piątek, 15 bm., godz. 19.30 odbędzie się w Państwowej Filharmonii w Łodzi II Koncert Symfoniczny (I z cyklu - „Symfonie Beethovena”) z udziałem REGINY SMENDZIANKI - fortepian. W programie Beethoven: I Symfonia, Koncert fortepianowy C-dur, VIII Symfonia, Dyryguje BOHDAN WODICZKO. Kasa Filharmonii czynna codziennie w godz. 15-19.

385 tys. zł na SFOS

W ubiegłą niedzielę na terenie naszego miasta odbyła się kwesta uliczna na rzecz Odbudowy Stolicy. Udział w zbiorce wzięła młodzież szkolna z przodującą organizacją ZMP na czele. Jak nas informuje Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy w kwiecie zbierzono 385.000 zł. Pieniądże te - to dalsze cechy pod fundamenty nowej Warszawy, to wkład do walki o pokój.

„Igraszki z diablem” w Teatrze Świetlicowym

W dniach 16 i 17 września o godz. 18 w Teatrze Świetlicowym ORZZ, ul. Traugotta 18, wystawiona zostanie sztuka pt. „Igraszki z diablem” J. Drdy, przez zespół teatralny Zw. Zaw. Kolejowy w Karsznicach. Wstęp bezpłatny.

NOTATNIK ŁÓDZKI

\* KONFERENCJA MŁODYCH nauczycieli z udziałem dyrektorów, kierowników szkół i przewodniczących ZOZ odbędzie się dziś o godz. 17 w auli III Ogólnokształcącej Szkoły TPD przy ul. Sienkiewicza 46.

\* PUSTY LOKAL po restauracji Raciborskiego przy rogu ul. Armii Ludowej i Narutowicza zamknięty został jeszcze w styczniu i do dziś stoi niewykorzystany, a w okolicy Dworca Fabrycznego nie ma zbyt wielu restauracji.

\* W SPÓŁDZIELNIACH przy ul. Rzgowskiej masło otrzymać można nie tylko przed południem. Czyżby kierownicy tych sklepów nie pamiętali o rozporządzeniu rozdziału masła na sprzedaż przed - i popołudniową?

\* BAR-PASZTECIARNIA przy ul. Piotrkowskiej 92, po remoncie otwarty został w powiększonym i pięknie odświeżonym lokalu.

\* OBIADY POPULARNE w restauracjach na Dworcu Kaliskim wydawane są od godz. 14. Czy nie można by dla wygody podróżnych termin ten przesunąć na godz. 12 i sprawniej, niż dotychczas, podawać dania, biorąc pod uwagę fakt, że podróżny nie ma dużo czasu?

\* PRZY UL. POPIOŁY i ulicach sąsiednich w Rudzie Pabianickiej tabliczki z nazwami ulic są pobojane i nieczytelne. Czy przypadkiem nie byłoby wskazane doprowadzenie ich do stanu używalności i widzialności?

\* ZAGADKI NASZEGO MIASTA (42). Od dłuższego czasu brak w sklepach łódzkich zsywaczy bluzowych. Czy sędzić należy, że odpowiednia centrala przeoczyła brak

Sprawa dnia W lepszych warunkach

Młodzież szkolna rozpoczęła swą pracę. Rozpoczęła ją w warunkach lepszych, niż w latach ubiegłych. W trosce o poprawę warunków nauczania starano się w miarę możliwości stworzyć jak najlepsze warunki lokalowe. Przeprowadzono więc we wszystkich budynkach remonty, dokonano także przesunięcia niektórych klas z jednych szkół do innych. W ten sposób dzieci uczące się w ciasnocie i nieodpowiednich warunkach zostały przeniesione do szkół sąsiednich, posiadających lepsze warunki lokalowe i mniej uczniów. Przesunięcia te spotykały się często z nieuzasadnionym protestem rodziców, którzy nie rozumieli, że są one dokonane jedynie dla dobra młodzieży.

Ogromna poprawa nastąpiła także na odcinku pomocy szkolnych. Obecnie trwa jeszcze akcja zaopatrywania szkół łódzkich i kompletowania urzędów pracowni fizycznych, chemicznych i przyrodniczych. Nowe mikroskopy, różne przyrządy, mapy, wykresy ułatwią i pozwolą pogłębić wiadomości zdobywane przez młodzież.

Pewne trudności miały władze szkolne w dostarczeniu młodzieży odpowiedniej ilości podręczników. Podręczniki te nadchodzą jednak stale i będą nadchodzić w ciągu najbliższych miesięcy. Braki w podręcznikach łatwo dadzą się zlikwidować przez wspólną pracę młodzieży w świetlicach szkolnych, gdzie pod kierownictwem nauczyciela będzie ona mogła w zespołach odrabiać lekcje. Nauka taka będzie z pewnością pożyteczniejsza niż nauka w domu. (W)

tego artykułu ze względu na mały jego rozmiar, czy jest to może specjalna akcja mająca na celu stworzenie dodatkowego zajęcia pracownikom biur, którzy muszą ustawicznie porządkować rozsypane się akta?

Chcielibyśmy jak najprędzej móc zżyć odpowiedź na powyższą zagadkę z licznymi listami czytelników na ten temat.

Niektóre sklepy uspołecznione w Łodzi nie opakowują klientom sprzedawanych towarów.



Rys. K. Grus. Powrót z zakupów.

„REKINY” Z MIAMI (12)



- Co z nimi zrobimy, panie Agapicie? - spytał Wicucę, którego aż ręka swędziała, by choć trochę przetrzepać skórę intruzom. Nadamy ich jako nieofrankowana przesyłkę via morze do Waszyngtonu. Zeby nie zakłócić snu naszymu miłemu gospodarzowi, opakujcie ich dobrze.

Agapit podyktował „pułkownikowi” kilka słów i schował podpisaną przez zbira pismo do kieszeni. Porządne związanie całej trójki nie trwało długo. Związanych wpakowano w trzy duże skrzynie. - Jak myślicie - zastanawiał się niby serio Agapit. Jak będzie wygodniej. Utopić ich, czy zrzucić ze skały? - Coś w rodzaju belkotu, mającego wy-

rażać błaganie o litość, wyrwało się z ust związanych w kij opryszków. Trzy pochylone pod ciężarem skrzyń postacie zdążyły w kierunku zatoki. Pan Agapit odspapnawszy przywołał gromkim głosem kapitana okrętu i oddawszy mu pismo, napisane „dobrowolnie” przez „pułkownika” wskazał na skrzynie: - Pułkownik prosił o załadowanie tych skrzyń i oddanie tego pisma.

Skrzynie zostały załadowane na okręt. Poważny zawyjący starszy pan, wychylił w drodze radosne skoki, podobne trochę do „zbojnickiego” a trochę do tańca świętego Wita, a Wicucę i Jumbo podśpiewywali swawolne, radosne piosenki. - I to dla nas! - mówił starszy pan, - Mam jednak przecucie, że to dopiero